EPIS DYM KNF, Pozytywne wartości

co mnie obchodzi co kto o mnie sądzi
nie mam czasu w tych domysłach błądzić
mogę pokazać kilka zakazanych dróżek
lecz pamiętaj, tam trafisz na burzę

nie ma złudzeń co do pewnych kwestii
z każdym rokiem od siebie jestem lepszy
życia nie prześpisz, szkoda na to czasu
i nie bądź jak ta banda zarobasów

masz własny rozum
pomyśl o sobie
żyje swym życiem
sam kładziesz sie w grobie
smutku chorobie, szczęściu czy miłości
nie trzeba kobierca bym to ogłosił

dałem już popis, gdy chwyciłem za długopis
status aktywny, rap to mój opis
gadu gadu i kawa na ławe
ale na obietnice to ja zważkę kładę

nie dajmy sobie wmówić
że miłość to banknoty
ekran twego smartfona to nie jedyny dotyk
że nie maja znaczenia pozytywne wartości
nie, nie, nie oceniaj, po okładce książki

ja cie nie oszukam
trzeźwy ze mnie człowiek
na koncercie zbijam z tobą pione
ja cie nie oszukam
bo EPIS jest Episem
jestem człowiekiem, ty widzisz artystę

porażek nie zliczę – było ich tu sporo
mówię jak jest, inni leją woda
mówie o tym bólu
stawiam kawe na ławe
jestem szczęśliwy bo o zdrowiu marzę

i zawsze zachęcam byś kupił mą płytę
a na fałszywych to czasem epitet
wszystkie ręce w góre za te proste wersy
dla dzieci z bloków i klimatów podmiejskich

wersy, perkusja, emocje, muzyka
i motywacja , którą widzę w waszych życiach
na ulicach jeszcze tyle bólu
nie budujmy miedzy sobą murów

nie dajmy sobie wmówić
że miłość to banknoty
ekran twego smartfona to nie jedyny dotyk
że nie maja znaczenia pozytywne wartości
nie, nie, nie oceniaj, po okładce książki

kawa na ławe – lej mi czarnej coffee
wypije cały kubek
do ostatniej kropli
odpalam nowe bity
i pisze swieże zwroty
suma summarum nie będę spac tej nocy

nie dajmy sobie wmówić
że miłość to banknoty
ekran twego smartfona to nie jedyny dotyk
że nie maja znaczenia pozytywne wartości
nie, nie, nie oceniaj, po okładce książki